

Tęcza to MY

„Wszyscy jesteśmy nieskończonym słońcem na zawsze, na zawsze, na zawsze”. Te słowa „Pieśni Słońca” rozbrzmiewały wśród kropel deszczu w przeddzień wyjazdu uczestników z obozu Tropami Tęczowych Wojowników. Na niebie pojawiła się tęcza. Dziewczęta i chłopcy tańczyli w deszczu we wspólnym kręgu. Sama radość. To jest wspólnota dusz młodych ludzi, którzy doświadczają bliskości dzikiej przyrody, żywiołów, bycia w kontakcie z sobą.

Od pierwszego dnia czuło się atmosferę niezwykłości. Do Białowieży przybyło ponad 40 osób z różnych stron Polski. Miejsce wymarzone – z trzech stron otaczała nas puszcza i jej odgłosy. Na czystym nocnym niebie doskonale było widać gwiazdy. W ciągu dnia odwiedzał nas bocian, polując na łące koło ośrodka, nad nami krążyły orliki krzykliwe.



Obozowe drzewo życia, stało się ważnym elementem obozu i miejscem stałych spotkań. Fot. Archiwum obozu

Większość osób znała się z poprzednich lat. Jest coś, co przyciąga każdego roku młodych ludzi na obóz Tropami Tęczowego Wojownika. Podczas niego tworzy się więź pomiędzy dziećmi i młodzieżą z jednej strony, a kadrą, zwaną tu starszyszną, z drugiej. Również bliskość przyrody wyzwala wśród uczestników poczucie kosmicznej wspólnoty. Już wieczorem pierwszego dnia zasiedliśmy w kręgu w miejscu, w którym każdy jest równy, każdy może wypowiedzieć się i każdy jest wysłuchany. W tym kręgu uczymy się słuchania innych, bez przerywania wypowiedzi, bez oceniania i pouczania.

Następnego dnia jedni przygotowali wspólne ognisko, inni zaś miejsce pod Tęczowym Drzewem Życia, które zostało udekorowane plecionkami z traw i trzcin. Tęczowe Drzewo jest ważnym symbolem życia w wielu mitach i religiach. W niektórych z nich jest symbolem osi świata (*axis mundi*). Dla nas ten symbol ma również ogromne znaczenie. Pod tym drzewem spotykamy się w grupach, przychodzimy samotnie, by przytulić się do niego, oprzeć się o nie, porozmawiać z nim.

Rozwój Wojownika

Każdy dzień był wypełniony zadaniami, spotkaniami i ceremoniami, nie wyłączając wolnego czasu koniecznego do „przetrawienia” wrażeń.

Spotkanie w Białowieży było nastawione na osobisty rozwój, wzmocnienie samodzielności oraz pomoc w odnalezieniu własnej drogi życia. Odwiedzało nas wielu gości, dzieląc się doświadczeniami. Było wiele spotkań z ludźmi, dla których ochrona Ziemi stała się najważniejszym celem. Każde takie spotkanie było inspiracją i nauką. Naszymi gośćmi byli:

- Pewna Willow z Berlina, która opowiedziała nam historię swoich córek - Gai i Szanti (Pokój na Ziemi);
- Lech Wilczek - fotograf, znawca zachowań zwierząt, zachwycał nas historiami zwierząt, które mieszkały w domu jego i Simony Kossak;
- Janusz Korbel, obrońca Puszczy, który prowadził Zgromadzenie Wszystkich Istot;
- Joanna Kossak z synem Danem, malarka, która opowiadając o swojej historii życia, wskazała na to, że najważniejsze jest podążanie własną drogą i że niezależnie od przeciwności losu mamy w sobie dość siły, by żyć zgodnie ze sobą, by spełniać marzenia. Na przykładzie doświadczeń z dzieciństwa spędzonego u ciotki Simony Kossak, mieszkającej w lesie, starała się wykazać to, że zwierzęta mają emocje, uczucia i są inteligentne;
- Tomasz Niechoda, historyk archiwizujący najstarsze drzewa w Puszczy Białowieskiej;
- Tomasz Samojlik, adiunkt w Instytucie Biologii Ssaków PAN w Białowieży, który uczył nas tworzenia komiksów i szukania własnej drogi w wyrażaniu siebie poprzez sztukę;
- Danuta Kuroń - historyczka, działaczka opozycyjna w okresie PRL-u, która w rocznicę Powstania Warszawskiego odwiedziła nas i opowiadała o młodych ludziach tamtych lat;
- Anna Vartija Jarząbska, która zabrała nas do Puszczy i do rezerwatu pokazowego zwierząt, opowiadając o zwyczajach tych zwierząt i ich cierpieniu, czyli o tym, jak zwierzęta żyjące w zamkniętych klatkach odreagowują wieczorami kontakt z ludźmi, płacząc i kalecząc się.

Wspólnie z bajarką Magdą Polkowską, na co dzień prowadzącą projekt „Baśnie Ludów Ziemi”, przygotowaliśmy baśń z plemienia Lakota pt. „Wizja Czarnego Jelenia”, którą wystawiliśmy w Białowieży w Parku Pałacowym pod starym dębem - dla istot obecnych w Puszczy. Odbiliśmy też nocne wyprawy do Puszczy, pod stare wiekopomne dęby, by w odosobnieniu usłyszeć ich opowieści i nocne głosy. Większość dzieci po raz pierwszy była w lesie nocą. Zaskoczone świecącym spróchniałym drewnem czy szczekaniem kozłów doznały nowych wrażeń. To mogło wydarzyć się tylko w bezpośrednim kontakcie z przyrodą. Ten niezwykły kontakt z naturą odebrały bez lęku, z ufnością w to, że las jest im przyjazny, jest jak Matka żywicielka.

W czerwcu część starszych uczestników spotkała się w naszym domu na wsi, by przygotować dla grupy warsztaty dotyczące ich pasji. Dzięki temu podczas obozu mogli się sprawdzić w roli prowadzących. Odbły się m.in. warsztaty graffiti i malowania koszulek, teatralne, pisarskie.

Obóz „Tropami Tęczowego Wojownika” tworzy artystyczno-przyrodniczą przygodę dla dzieci i młodzieży, zasadniczo w wieku od 7 do 16 lat. Jest on realizowany regularnie od 11 lat. Jego nazwa inspirowana jest indiańską przepowiednią starej kobiety z plemienia Cree. Jej przekaz głosi, że nadejdzie czas, kiedy Ziemia będzie ograbiona ze wszystkich zasobów, morza i oceany zostaną zanieczyszczone, strumienie i powietrze zatrute, ptaki spadną z nieba, a ostatnie jelenie wyginą. Wtedy duchy przodków nauczą ludzi szacunku do planety Ziemi oraz wszystkich Istot ją zamieszkujących i uczynią z nich Wojowników Tęczy. Kierujemy się sentencją: „Jesteśmy tymi Wojownikami”. Zamiast czekać na to, aż ktoś uratuje naszą planetę, działamy: w sposób łagodny, pełny szacunku, od najmłodszych lat. Ta przepowiednia zainspirowała wielu ludzi na całym świecie, m.in. organizację Greenpeace; stąd wzięła się nazwa ich statku „Rainbow Warrior”.

Przez sześć pierwszych lat obóz odbywał się w Bieszczadach, początkowo w schronisku w Suchych Rzekach, a następnie przez cztery lata w schronisku turystycznym na Balnicy u podnóża góry Matragony, gdzie dzieci żyły się z miejscową rodziną gospodarzy i czuły się jej częścią. Wspólnie odbywały konne wędrówki na Słowację, organizowały przedstawienia teatralne, tropiły wilki i niedźwiedzie.

W 2010 r. Tęczowi Wojownicy skierowali swoje kroki na Suwalszczyznę, by poznać inne ciekawe miejsca i ich historię. Owocnie spędzili czas na terenie Suwalskiego Parku Krajobrazowego, w Szurpiłach, Turtulu, w okolicy malowniczego jeziora Hańcza; ponadto odwiedzili rolników

ekologicznych ze Szwajcarii, kosztując ich serów, poznając ich filozofię życia na wsi. W Druskiennikach na Litwie zwiedzili dom na kurzej nóżce (muzeum baśniowo-przyrodnicze). Szukali tropów ludu Jaćwingów, dawnych mieszkańców tych ziem, wsłuchiwali się w opowieści na ich temat. Towarzyszyły im piękne krajobrazy i odgłosy pobliskich żurawi.

W 2011 r. obóz Tęczowych Wojowników odbył się w Górach Izerskich u podnóża Karkonoskiego Parku Narodowego. Poza atrakcyjnymi wycieczkami po Izerach i Karkonoszach, uczestnicy poznali m.in. legendę Ducha Gór zwanego Liczyrzepą oraz Walończyków zajmujących się poszukiwaniem skarbów tych ziem. Znajdując się w labiryncie, każdy mógł zmierzyć się ze swoim lękiem, spotykając na drodze Minotaura. Ważnym miejscem spotkań było Drzewo Życia, na którym od początku obozu zawisły marzenia.

W 2012 r. odwiedziliśmy Mazury, kolejny piękny zakątek Polski. Dotarliśmy prawie pod samą granicę Polski, położoną powyżej Węgorzewa, do małej miejscowości Wesołowo nieopodal jeziora Oświn, gdzie znajduje się jeden z najciekawszych i największych mazurskich rezerwatów przyrodniczych. Tu zagościliśmy w artystycznym gospodarstwie profesora szkoły filmowej, w krainie jezior, żurawi i bocianów. Myślą przewodnią stała się Kalewala – fiński epos, skarbnica mądrości mieszkańców dzisiejszej Estonii i Finlandii. Wspólnie z dziećmi rozłożyliśmy okrągły namiot – jurkę, nazwany przez nas Namiotem Czterech Żywiołów, gdzie odbywały się spotkania, a następnie zbudowaliśmy szałas pary (*Temazcal*). Temazcal przygotowywał nas na dzień prób i do Nocy Tęczowego Wojownika. Wejście do szałas pary jest symbolicznym wejściem do wnętrza Matki Ziemi, skąd przybywamy. W nim odbywały się śpiewy i modlitwy w intencji Matki Ziemi.

W Wesołowie odwiedzili nas goście – aktorzy i muzycy z Teatru Węgajty, z którymi wybraliśmy się do krainy śpiewu tradycyjnego i tańca.

W 2013 roku przemierzaliśmy szlaki Łysogór, krainy Baby Jagi, poznając tajniki ziołolecznictwa, geologię miejsca, bogactwo tamtejszych roślin, ich różnorodność. Wspólnie ufilcowaliśmy dywan w kolorach tęczy, który teraz towarzyszy nam podczas wszystkich spotkań.

W tym roku wakacyjną porą odwiedziliśmy z Tęczowymi Wojownikami dwa miejsca – Bieszczady i Białowieżę. W Bieszczady zaprosiliśmy młodsze dzieci (od 7. roku życia), natomiast Białowieżę służyła osobom starszym i zaawansowanym, które ścieżką Tęczowych Wojowników podążają od kilku lat.

Wszystkie Moje Związki

Ideą obozu Tropami Tęczowego Wojownika jest odwiedzanie miejsc przyrodniczo cennych. Poprzez doświadczanie ich piękna oraz poznawanie zagrożeń, słuchanie o nich opowieści, przekazów historycznych i legend tworzy się pamięć o tych miejscach, która w przyszłości może być pomocna w ich ochronie. Uznajemy, że poznanie jest warunkiem wzbudzenia szacunku. Obcowanie z przyrodą rodzi w nas wrażliwość, współodczuwanie. Przemierzając lasy stajemy się uważni na wszystko to, co nas otacza. Uczymy dzieci tropienia zwierząt, oznaczania roślin, zmysłowego rozpoznawania drzew, odróżniania faktury przyrody. Podziwiamy wschody i zachody słońca, wspólnie śpiewając pieśni lub po prostu milcząc. Uczymy się nawiązywania więzi ze wszystkimi Istotami. Na obozie często używamy zwrotu „Wszystkie Moje Związki”, co wyraża wszystkie moje odniesienia i powiązania ze wszystkimi istotami na Ziemi. Dotyczy to zarówno ożywionego, jak i nieożywionego świata przyrody. Jesteśmy częścią tego samego świata. Wszystko to, co dotyczy jednego gatunku, ma wpływ na pozostałe. Każde zniszczenie ma i będzie miało swoje skutki w przyszłości.

Przesłaniem obozu jest uwrażliwianie dzieci i młodzieży na ważne sprawy ekologiczne, wzmocnienie więzi z przyrodą, uczenie kontaktu z rówieśnikami poprzez wzajemne słuchanie, szacunek,

kształtowanie zdrowej postawy „wojownika serca”. Każdego dnia siadamy w kręgu i rozmawiamy o rzeczach dla nas ważnych. Używamy „gadającego przedmiotu”. W tym samym czasie mówi tylko ta osoba, która ma dany przedmiot w dłoni, wówczas wszyscy jej słuchają. W kręgu nie krytykujemy, przyjmujemy każdy punkt widzenia, uznając go za ważny.

Uczestnicy rozwijają zdolności artystyczne, biorąc aktywny udział w zajęciach teatralnych i plastycznych. Poznajemy ważne dzieła literatury klasycznej (np. mity o stworzeniu świata, Kalewałę itp.), uczymy opowiadania baśni. Słuchamy koncertów muzyki klasycznej. Pod koniec obozu corocznie odbywa się Noc Tęczowego Wojownika, w której uczestnicy spotykają szamanów tęczy, którzy z kolei przekazują im swoją mądrość. Potem obchodzimy święto obozu i zarazem rytuał mądrości Ziemi.

Bardzo ważnym elementem obozu jest kuchnia. Nie wszyscy uczestnicy są wegetarianami, jednak przez dwa tygodnie wszyscy raczą się daniami bezmięsnymi i otwierają się na zdrowy sposób odżywiania. Wszystkie potrawy przygotowywane są na miejscu. Dzieci bardzo lubią spędzać czas w kuchni, mając dyżury kuchenne, wspólnie przygotowując posiłki i rozmawiając o ważnych sprawach. Posiłki zaczynamy wspólnie wypowiedzianym słowem, które wprowadza nas w stosowny nastrój. Praktykujemy milczenie i skupienie podczas jedzenia.

W czasie obozu jest kilka bardzo ważnych elementów, które tworzą jego niepowtarzalny klimat. Zawsze odwołujemy się do przyrody oraz symboli z różnych kultur i tradycji, sięgamy do rytuałów i inicjacji, by pracować nad atawizmami i ograniczeniami, jakie w nas tkwią. Poprzez czerpanie z doświadczeń rdzennych kultur wzmacniamy szacunek do drugiej osoby, do świata przyrody. Doświadczamy niesamowitego połączenia z naszą planetą i przodkami, pamiętając, że dla kolejnych pokoleń my będziemy przodkami. Jaką Ziemię chcemy im pozostawić? Jaką społeczność stworzyć – czy społeczność pełną nienawiści i rywalizacji, czy prawdy i miłości oraz wzajemnego szacunku.

Wewnętrznej jedności z przyrodą możemy doświadczyć w mądrości rdzennych ludów, które przez wieki kultywują szacunek wobec Matki Ziemi i Wszystkich Istot ją zamieszkujących. Tworzymy również własne ceremonie, inicjacje przejścia poszczególnych etapów w życiu. Wszystko po to, by odnaleźć połączenie z naszymi przodkami i Ziemią, którą zamieszkujemy.

W ostatnich latach okazało się, że obóz wakacyjny nam nie wystarcza. Chcemy spotykać się częściej, by podtrzymywać w sobie te wartości i doświadczenia, które zdobywamy na wakacjach. Spotykamy się więc kilka razy w roku. Zapraszamy też rodziców. Od jakiegoś czasu razem siadamy w kręgu, rozmawiamy o rzeczach ważnych, razem gotujemy, śpiewamy, gramy przy ogniu. Tworzymy wielopokoleniowe plemię wspierających się osób.

W tym roku szkolnym planujemy też organizację kilku krótszych wyjazdów dla mniejszych grup dzieci, w tym dla nowych osób, które chciałyby podążać Tropami Tęczowego Wojownika.

Jak napisali młodzi uczestnicy obozu – Lena i Artur: „Obóz Tropami Tęczowego Wojownika nazywamy »obozem« tylko z braku lepszego określenia. Tak naprawdę jest czymś znacznie więcej. Zarówno uczestnicy, jak i obozowa starszyzna tworzymy wspólnotę pełną akceptacji, przyjaźni i otwartości na nowych ludzi. Podczas spotkań zbieramy się w Kręgu, gdzie każdy ma możliwość wypowiedzenia się. Obóz jest planowany tak, abyśmy mogli nawiązać głęboką więź z naturą. Podczas ostatniego obozu w Białowieży przeżyliśmy wiele inspirujących spotkań z ludźmi, którzy pokazali nam, jak żyć w zgodzie z Matką Ziemią. Nasze wrażenia po powrocie do domów doskonale podsumowuje zdanie Zuzy: »Tęcza – to nie zjawisko, Tęcza – to MY«”.

Danuta Nowak

Danuta Nowak - pedagogka, trenerka, rękodzielniczka, ekolożka. Wraz z Dariuszem „Ptaśkiem” Matusiakiem od lat współorganizuje zielone szkoły i obozy artystyczno-przyrodnicze, w tym obóz Tropami Tęczowego Wojownika. Zasiada w kręgach z kobietami, dziećmi oraz w kręgach damsko-męskich. Pielęgnuje ogród warzywno-ziółowy.

Gdy zastanawiamy się, czym jest dla nas edukacja, wiemy jedno – już dawno wybraliśmy edukację nieformalną, poza murami szkoły. Interesują nas formy edukacji dostarczające bezpośrednich doznań, doświadczeń. To proponujemy młodym na organizowanych przez nas zielonych szkołach, a tym bardziej podczas obozów przyrodniczo-artystycznych. Dla nas to spotkanie z młodymi, myślącymi istotami, towarzyszenie im, a nie wychowywanie. Dlatego na obozie mówimy do siebie po imieniu, uczymy się od siebie nawzajem. Edukacja przyrodnicza stwarza możliwość spotkania się z dziką przyrodą, w pełnym poszanowaniu jej indywidualności.

Nie używamy pojęć, haseł, definicji do tego, co robimy, ale możemy tu wyróżnić elementy tego, co nazywa się pedagogiką przygody – uczenie się przez doświadczenie. Pracujemy nad kształtowaniem postaw i wartości, m.in. wspólnie tworząc kodeks etyczny i przestrzegając go. Postawy kształtowane podczas obozu stają się drogowskazem na całe życie, określają styl życia młodego człowieka.

Więcej o obozie na stronie: zielonaedukacja.pl